Dr hab. Maciej Karwowski, Prof. UWr
Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych
Uniwersytet Wrocławski

Warszawa, 2021-04-10

RECENZJA
w postępowaniu w sprawie nadania doktorowi Karolowi Konaszewskiemu stopnia doktora habilitowanego

Przedmiotem tej recenzji jest ocena czy osiągnięcia naukowe doktora Karola Konaszewskiego, ubiegającego się o nadanie stopnia doktora habilitowanego, odpowiadają wymaganiom określonym w art. 219 ust. 1 pkt. 2 i 3 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. W szczególności ocenie poddaję jakość naukową monografii oraz cyklu artykułów wskazanych przez doktora Konaszewskiego jako jego osiągnięcie, zatytułowane „Pedagogika wrażliwa na *resilience*".

Podstawowe dane o kandydacie

Doktor Karol Konaszewski odebrał interdyscyplinarne wykształcenie: jest absolwentem pedagogiki (UwB, 2009) i kryminologii (UW, 2015), doktorat w zakresie pedagogiki został mu nadany przez Radę Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku w roku 2016. Jest też doktorantem w Instytucie Psychologii PAN, gdzie pracuje nad kolejnym już doktoratem – tym razem z psychologii.

Przedstawiona dokumentacja została przygotowana starannie, choć w przypadku dwóch tekstów włączonych do osiągnięcia brak w niej wymaganych na mocy paragrafu 1., punkt 4., Uchwały nr 2539 Senatu Uniwersytetu w Białymstoku z dnia 13 września 2019 roku oświadczeń współautorów. Z przedłożonych danych nie wynika jakoby doktor Konaszewski występował wcześniej o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

Dotychczasowa praca zawodowa kandydata była związana z Uniwersytetem w Białymstoku, gdzie pracował jako asystent w Katedrze Edukacji Międzykulturowej (2009-2016) oraz adiunkt w tej samej katedrze (2016-2020), która w międzyczasie, z powodu zmiany nazwy wydziału, znalazła się w strukturze nowoutworzonego Wydziału Nauk o Edukacji, nie zaś Wydziału Pedagogiki i Psychologii.

Informacje o ocenianym osiągnięciu naukowym

Karol Konaszewski swoje osiągnięcie w tym przewodzie zatytułował „Pedagogiką wrażliwą na *resilience*" i włączył w jego skład pięć publikacji: autorską monografię pod tym samym tytułem (Impuls, 2020) oraz cztery współautorskie artykuły opublikowane we *Frontiers in Psychology, PLOS One, Current Psychology* oraz *European Journal of Criminology*. We wszystkich artykułach poza tekstem z *Frontiers in Psychology* doktor Konaszewski jest pierwszym autorem. W przypadku każdego tekstu określony w oświadczeniu i artykułach wkład habilitanta obejmował konceptualizację badania, analizy i przygotowanie tekstu, uzasadnia więc włączenie tych pozycji do oceny w postępowaniu awansowym.

Czasopisma, w których pojawiły się artykuły są indeksowane w bazach Web of Science i Scopus i mają określony współczynnik wpływu (*impact factor*), który waha się od 1,67 w przypadku *European Journal of Criminology*, po ponad 2 w przypadku pozostałych pism. Na obecnej liście ministerialnej za artykuły w tych pismach przyznaje się od 40 (*Current Psychology*) do 100 punktów (*PLOS One, European Journal of Criminology*). Jeżeli chodzi o jakość tych czasopism – rzetelność procesu recenzyjnego, rygor oraz współczynnik odrzuceń – to trzy z czterech pism (nie jestem w stanie wypowiedzieć się na temat *European Journal of Criminology*, bowiem nigdy nie publikowałem w tym piśmie, ani nie recenzowałem zgłoszonych tam artykułów) są uznawane w środowisku międzynarodowym za cechujące się umiarkowanym poziomem naukowym – przestrzegają procedury *double blind review*, odrzucenia tekstów są częste. Jednocześnie jednak zarówno *PLOS One jak i Frontiers* jako pisma o charakterze *Open Access* nastawione są na publikowanie artykułów, które nie muszą mieć charakteru odkrywczego,

powinny natomiast cechować się wysoką jakością warsztatową. *Current Psychology* jest z kolei czasopismem o wysokim współczynniku akceptacji zgłaszanych manuskryptów. Ogólnie więc, choć warto podkreślić i docenić fakt, że wszystkie artykuły ukazały się w obiegu międzynarodowym, w wysokopunktowanych pismach, należy zaznaczyć, że nie są to pisma z „najwyższej półki" dla empirycznej pedagogiki czy psychologii.

Cały dorobek doktora Karola Konaszewskiego obejmuje 51 publikacji naukowych, w tym 32 po uzyskaniu stopnia doktora. Trzydzieści trzy publikacje pojawiły się w recenzowanych czasopismach w tym pięć w czasopismach z *impact factor*. Sumaryczny *impact factor* wszystkich publikacji habilitanta to 9,13, a łączna liczba punktów, które uzyskała jego jednostka za te publikacje to 980. W dorobku znajdują się trzy monografie. Pod względem ilościowym oraz bibliometrycznym doktor Karol Konaszewski z nawiązką spełnia wymagania stawiane habilitantom w pedagogice. Większość najważniejszych prac w dorobku doktora Konaszewskiego pojawiła się względnie niedawno (2019-2020), stąd liczba cytowań jego prac jest niewielka. Według Google Scholar (stan na 10.10.2014) do tej pory były one cytowane 75 razy (indeks h = 5), baza Scopus indeksuje 8 publikacji habilitanta, które były cytowane 18 razy, zaś indeks h wynosi 2. Te parametry są niskie, zwracam jednak uwagę na fakt, że prace są w obiegu międzynarodowym od niedawna. To, co przekonuje mnie, że doktor Konaszewski może liczyć na zainteresowanie badaczy międzynarodowych swoimi badaniami, to fakt, że w ostatnim czasie nie tylko opublikował kilka nowych artykułów naukowych – nie ujętych w dokumentacji habilitacyjnej – ale również, że niektóre z jego prac są dostępne jako preprinty. Pokazuje to znaczną aktywność naukową Karola Konaszewskiego.

Ocena osiągnięcia naukowego

Osiągnięciem naukowym doktora Konaszewskiego ma być próba stworzenia „pedagogiki prężności". Sam habilitant przekonuje, że z powodu znacznej złożoności zjawiska, które podejmuje i braku naukowego konsensusu, co do jego tłumaczenia, zasadne jest posługiwanie się anglojęzycznym terminem *resilience.* To jednak w gruncie rzeczy niuans – nawet jeśli nieco utrudniający czytelnikowi recepcję wywodu. (Nawiasem mówiąc, polscy pedagodzy zdają się mieć z kategorią prężności problem – na przykład Marek Smulczyk z Uniwersytetu Warszawskiego, który bada prężność w odniesieniu do funkcjonowania akademickiego – a którego prace są przez Karola Konaszewskiego pominięte – również dość konsekwentnie posługuje się anglojęzycznym sformułowaniem). W istocie analizy Konaszewskiego dotyczą zarówno odporności (rezyliencji: *resilience*), jak i prężności (*resiliency*). Zjawiska opisywane tymi kategoriami zyskują w ostatnich latach na zainteresowaniu również poza swoim oryginalnym, klinicznym, środowiskiem. Traktuje się je jako wymiary stanowiące o ludzkich siłach, umiejętności radzenia sobie z przeciwnościami i czynniki skutecznej adaptacji. Można by rzec, że prężność jest jednym z ważnych elementów pozytywnej orientacji w naukach społecznych (przede wszystkim w psychologii i pedagogice), która objawia się skupieniem nie na deficytach, ale na silnych stronach właśnie, takich jak moralność, dobro, twórczość, czy optymizm. Tak więc prace doktora Konaszewskiego wpisują się w ważny nurt rozwijany na całym świecie przez psychologów pozytywnych i pedagogów zorientowanych na jasną stronę ludzkich mocy.

W monografii oraz czterech artykułach Karol Konaszewski dyskutuje niuanse i problemy związane z tą kategorią – w zasadzie zaś całą rodziną wzajemnie powiązanych kategorii teoretycznych, do czego jeszcze wrócę – i zarysowuje własną, pedagogiczną koncepcję rezyliencji. Zarówno monografia, jak i artykuły prezentują też szereg wyników badań empirycznych, które omawiam bardziej szczegółowo poniżej. Ocenę osiągnięcia rozpoczynam od analizy monografii, ona bowiem stanowi najbardziej całościowy wykład (i wkład) habilitanta.

Na najbardziej ogólnym poziomie książka „Pedagogika wrażliwa na *resilience*" jest interesującym i skłaniającym do refleksji (a często i sporu) monograficznym opracowaniem kategorii prężności i próbą jej usytuowania w dyskursie pedagogicznym. W pierwszych czterech rozdziałach

książki Konaszewski najpierw pokazuje etymologię terminu *resilience* i wyczerpująco omawia różne obecne w literaturze ujęcia tej kategorii. Jest to istotne, bowiem choć faktycznie w zdecydowanej większości prac naukowych postuluje się dynamiczne i interdyscyplinarne spojrzenie na prężność, to najczęściej mierzona jest ona jako cecha osobowości. Niektórzy badacze twierdzą wprawdzie jakoby prężność miała być mechanizmem, procesem adaptacji i radzenia sobie z sytuacjami trudnymi, jednak ich metody badawcze pokazują, że na ogół badają stałą właściwość – cechę. Interesujące i prowadzone z dużym znawstwem są też wywody Konaszewskiego na temat różnic w ujęciu prężności w pracach psychologów (tu zresztą również, w zależności od orientacji teoretycznej, różnice bywają bardzo znaczne), socjologów, a nawet ekonomistów czy politologów. W dyskusji tej prężność jest traktowana nie tylko jako kategoria poszerzająca i wzbogacająca modele wyjaśniające funkcjonowanie ludzi w złożonym otoczeniu, ale również jako cecha tegoż otoczenia bądź interakcji między nim a jednostką.

Złożoność, z jaką mamy do czynienia nie ułatwia zrozumienia, o czym faktycznie mowa, gdy prężność pojawia się jako kategoria badawcza. A to kwestia niebagatelnej wagi. Próbę uporządkowania sporów i nieporozumień podejmuje Konaszewski w trzecim i czwartym rozdziale książki, gdzie proponuje kategorię „*resilience* pedagogicznej". Niełatwo w pełni zrekonstruować jego ujęcie, bo i w różnych miejscach kontekstowe definiowanie prężności daje różne efekty. Dowiadujemy się zatem na przykład, że prężność jest efektem transakcyjnej interakcji jednostka-środowisko, nabywanej w procesie, w którym jednostka odgrywa szczególną rolę (s. 71). Pytanie jakie można postawić, to czy będąc tym efektem jest *resilience* cechą, kompetencją, samym procesem czy jeszcze czymś odmiennym? W innym miejscu na tej samej stronie czytamy, że jest „uważana za dynamiczną, zmienną i specyficzną dla danej sytuacji…", a więc zapewne jednak cechą nie jest. Interesująca jest próba analizy prężności w kategoriach trzech mechanizmów: dynamiki, elastyczności i oporu, a za wartościowy trzeba uznać postulat Konaszewskiego, aby „[koncepcja *resilience* w pedagogice] oprócz określenia wymaganych cech również dostrzegała konieczność określenia specyficznych dla danej funkcji mechanizmów…" (s. 73). To wskazuje na faktycznie dynamiczne ujęcie i zostawia czytelnika z nadzieją na oryginalny i równie dynamiczny pomiar tego zjawiska. Na ile nadzieję tę udaje się spełnić wspominam przy okazji badań.

Dużą wartością są zaprezentowane w rozdziale trzecim krytyczne analizy kategorii prężności, będące rekonstrukcją mało znanych w kraju poglądów pedagogów niemieckich. Przyznam, że studiując prace Konaszewskiego – i wiele innych artykułów na temat prężności w pedagogice – towarzyszyły mi pytania podobne do tych, które krytycznie zorientowani pedagodzy niemieccy stawiają. Akcentują oni uproszczenia w definiowaniu i pomiarze prężności, przesadny psychologizm w jej wyjaśnianiu, i silną ideologizację pedagogiki pozytywnej w ramach której jest dyskutowana. Konaszewski rzetelnie omawia te krytyczne perspektywy, szkoda jedynie, że nie prezentuje swojego poglądu wobec nich. Zamiast tego proponuje „parasolową koncepcję", która ma doprowadzić do rozwiązania przynajmniej części problemów i uporządkowania relacji pomiędzy prężnością a kategoriami, często analizowanymi wspólnie z nią. Doceniam ten zamiar, lecz nie do końca przekonuje mnie argumentacja i zaproponowana hierarchizacja różnych kategorii. O ile wartościowe są szczegółowe informacje na temat badań (i ujęć teoretycznych) odróżniających od siebie prężność i poczucie koherencji, twardość, samoskuteczność czy przepływ, o tyle nie sposób nie zauważyć, że mamy tu do czynienia z pomieszaniem różnych porządków i wymiarów. Czym innym jest kapitał społeczny i kulturowy, czym innym – ogólnie rozumiane – pozytywne emocje, a czymś jeszcze innym prężność. Wymienianie jednym tchem obok siebie korelatów, uwarunkowań, konsekwencji, warunków koniecznych i przypadkowych właściwości psychologicznych nie pomaga w zrozumieniu specyfiki prężności. W empirycznej psychologii czasem ustala się przestrzeń nomologiczną zjawiska poprzez korelowanie rezultatów w testach je mierzących z innymi, aby wykazać zbieżną i różnicową trafność. Na poziomie teoretycznym jednak bardziej użyteczna byłaby próba nie tylko enumeracyjnego wymienienia i osobnego omówienia różnych kategorii analitycznych, ale pokazania ich wzajemnego przenikania,

wynikania, uwarunkowań i konsekwencji. Stąd też myślę, że określenie tej części mianem „koncepcji" jest na wyrost. Nie oznacza to jednak, że jest to próba zupełnie bezużyteczna; zapewne może stać się zaczątkiem solidnego i dobrze uporządkowanego artykułu teoretyczno-przeglądowego.

Ukoronowaniem dyskusji teoretycznych prezentowanych w monografii jest prezentacja założeń pedagogiki wrażliwej na *resilience* oraz – przedstawiony w rozdziale czwartym – pedagogiczny model *resilience*. Autor formułuje specyficzny dekalog, który akcentuje ważność prężności i konieczność jej wspierania, ale zawiera też bardziej ogólne postulaty, które nie ograniczają się do badań nad prężnością, ale do pedagogiki w ogóle. Z założeń tych wyłania się rozumienie prężności jako meta-kategorii, która jest istotna w działaniu i teoretyzowaniu pedagogicznym. Tak rozumiana prężność staje się elementem pewnej ideologii, nie zaś jedynie pojęciem opisowym czy wyjaśniającym. Jest celem oddziaływań wychowawczych, rodzajem osobowościowego wzorca skutecznej jednostki. Co istotne, prężność (czy też *resilience*, jak chce autor) ma być rozumiana interakcyjnie i dynamicznie – nie wolno jej sprowadzać wyłącznie do zasobów osobowościowych (choć te są tu zapewne warunkiem koniecznym); jest umiejętnością „odbijania się" od trudności i radzenia sobie z nimi.

W rozdziale „Pedagogiczny model *resilience*: teoretyczno-badawcze kryteria" Konaszewski wprost już pisze (s. 165), że „istniejące podejścia do badań nad *resilience* są niewystarczające do uchwycenia zakresu konstrukcji". Pomijając niezbyt szczęśliwe określenie konstruktu mianem konstrukcji, chciałoby się rzec, że być może istniejące podejścia są niewystarczające, bo model teoretyczny zjawiska, które miałoby być badane jest skrajnie nieostry, wewnętrznie sprzeczny, niemożliwy do operacjonalizacji? Jeśli coś jest jednocześnie (bądź bywa w zależności od sytuacji) cechą, stanem, mechanizmem, procesem, funkcją, skutkiem, interakcją – i tak wymieniać można by długo – to trudno wyobrazić sobie badanie, które tak różne kategorie ujęłoby w całość. Najpierw niezbędna wydaje się być dyscyplina teoretyczna, dopiero jej konsekwencją mogą być próby doskonalszego badania prężności.

Celem pedagogicznego modelu *resilience* jest „przedstawienie możliwości empirycznej weryfikacji założeń teoretycznych w ramach problematyki *resilience*". Nieco dziwnym celem jest w moim odczuciu przedstawienie „możliwości empirycznej weryfikacji" – rozumiem, że chodzi tu raczej o konceptualizację kluczowych kategorii wartych i możliwych do badania i pokazanie relacji między nimi. Autor wiele pisze na przykład o różnych poziomach *resilience* (indywidualna, zewnętrzna, wewnętrzna), pokazując znaczenie cech biologicznych i fizjologicznych, osobowości oraz czynników społeczno-ekologicznych. Nie dostrzegam tu szczególnej specyfiki pedagogicznej, choć nie kontestuję możliwego znaczenia prężności i dla praktyki szkolnej, i teorii pedagogicznych. Pisze też Konaszewski o różnych możliwych perspektywach badawczych – określając je mikroperspektywą, gdy badacz skupia się na pojedynczych, cząstkowych korelatach i makroperspektywą, gdy analizowane są społeczno-kulturowe uwarunkowania. Znowu – nie mam przekonania czy to najlepsze określenia, ale niezależnie od tego, nie jest jasne, co czyni te założenia „modelem pedagogicznym". Kluczowy wydaje się jednak passus, którym Konaszewski kończy rozdział 4., gdzie pisze (s. 175):

> *Podsumowując, natura procesu resilience rozumiana jest jako interakcja pomiędzy jednostkami (ich cechami, właściwościami i zasobami) i ich szerszym kontekstem społeczno-ekologicznym. Proponuję więc Wielopoziomowy Pedagogiczny Model Resilience, który obejmuje zmienne indywidualne (biologiczno-fizjologiczne), interpersonalne (wewnętrzne, osobowościowe) i socjoekologiczne, społeczno-kulturowe (zewnętrzne) oraz podkreśla interaktywny proces resilience, mający charakter dynamiczny i wielowymiarowy.*

Można więc oczekiwać, że owa dynamika i interakcja pomiędzy różnymi poziomami znajdzie swoje uzasadnienie w badaniach empirycznych. Czy jest tak faktycznie, pokazuję poniżej.

Empiryczna część monografii Karola Konaszewskiego prezentuje wyniki pięciu badań. W każdym z nich do pomiaru prężności wykorzystano zaadoptowaną przez Konaszewskiego (wraz z J.

Surzykiewiczem oraz oraz Gail Wagnild – autorką oryginalnej metody) do warunków polskich skalę RS-14. Dlatego też, nieco zaburzając wywód, przed oceną wartości badań zaprezentowanych w monografii, krótko omawiam dwa z czterech artykułów włączonych w skład osiągnięcia – teksty psychometryczne, poświęcone adaptacji metod pomiaru prężności, opublikowane we *Frontiers in Psychology* oraz *PLOS One*.

Artykuł „Polish version of the Resilience Scale (RS-14)…" (Surzykiewicz i inni 2019) prezentuje wyniki badań adaptacyjnych czternastoitemowej skali prężności. Badania zostały zrealizowane na trzech próbach (n = 400, 656 i 1659), a do analiz wykorzystano właściwe i zaawansowane techniki wielozmiennowe. Oceniono rzetelność oraz trafność narzędzia; w obu przypadkach była ona zadowalająca. Tekst przeszedł recenzję w trybie *peer review*, jednak przy tej okazji chciałbym zwrócić uwagę na trzy kwestie i wątpliwości.

Po pierwsze, autorzy poddają swoje dane zarówno eksploracyjnej, jak i konfirmacyjnej analizie czynnikowej, co w ogóle jest zabiegiem chwalebnym, ale te dwie techniki statystyczne nie powinny być stosowane na tych samych danych – wówczas bowiem ich rezultaty są redundantne. Przy niewielkiej liczbie itemów i dość dużych próbach, należało badanych podzielić losowo na podpróbę „eksploracyjną" i „walidacyjną", w jednej z nich przeprowadzić analizę eksploracyjną, w kolejnej konfirmacyjną. Zaskakuje mnie, że nie zwrócili na to uwagi recenzenci.

Po drugie, autorzy porównują wyniki między grupami wiekowymi czy mężczyznami i kobietami (chłopcami i dziewczętami) nie wykazując wcześniej równoważności (ekwiwalencji) pomiarowej. Standardem jest dziś sprawdzenie inwariancji przed przystąpieniem do jakichkolwiek porównań – bez wykazania, że ten sam konstrukt jest mierzony w podobny sposób w różnych grupach, porównania mogą dawać rezultaty, które są mało wiarygodne. To również nie powinno umknąć recenzentom.

Po trzecie, wyniki w skali prężności są silnie pozytywnie bądź negatywnie skorelowane z miarami wskazywanymi jako charakterystyki świadczące o trafności pomiaru, takimi jak np.: ogólny dobrostan (r = 0,66) bądź depresja (r = -0,58). To oczekiwane kierunki relacji, jednak trzeba zwrócić uwagę na treściową zawartość skali RS-14 – kluczową dla oceny jej trafności teoretycznej. Otóż, jak pokazują autorzy w Tabeli 7 (s. 11), prężność mierzą m.in. takie stwierdzenia, jak: „lubię siebie", „moja wiara w siebie pozwala mi przetrwać trudne chwile", „jestem dumny z moich dotychczasowych osiągnięć" czy „potrafię radzić sobie z wieloma rzeczami na raz". Widzimy tu pomieszanie samooceny, samoskuteczności, zorganizowania, czy postrzegania własnego życia jako mającego znaczenie (pozycja 13 – „moje życie ma znaczenie"). Oczywiście nie jest winą polskich autorów, że oryginalna skala miała takie, a nie inne pozycje, jednak skład i operacjonalizacja prężności w ten sposób, ma znaczenie dla wszystkich wyników uzyskiwanych z użyciem tej skali: zarówno wspominanych tu wysokich korelacji, jak i wyników przedstawionych w monografii, do których jeszcze wrócę. Nie tylko bowiem mierzymy konstrukt, który jest treściowo zróżnicowany (a jednak psychometrycznie okazuje się spójny, co może świadczyć o artefakcie powodowanym przez samoopis bądź potrzebę aprobaty społecznej), ale w konsekwencji szereg korelacji uzyskanych w badaniach z użyciem tej skali może mieć charakter tautologiczny.

Artykuł „Validation of the Polish version of the Brief Resilience Scale (BRS)" (Konaszewski i inni, 2020) ma podobny, psychometryczny charakter. Tym razem autorzy dokonują adaptacji krótkiej, bo mającej jedynie 6 pozycji skali do pomiaru prężności. W badaniach na trzech próbach (n = 1022, 242 i 602) oceniają trafność i rzetelność swojej adaptacji. Podobnie jak poprzedni artykuł, również ten tekst dobrze świadczy o kompetencjach analitycznych autorów, jednak także i on ma ograniczenia, które powinny być dostrzeżone i wyeliminowane w procesie recenzji. Trzy z nich mają znaczenie szczególne.

Po pierwsze więc, również i tym razem porównania międzygrupowe dokonywane są bez sprawdzonej równoważności pomiarowej, a więc są niepewne – nie jest bowiem wykluczone, że skala funkcjonuje różnie w poszczególnych grupach.

Po drugie, autorzy wspominają, że trzy pozycje skali miały brzmienie pozytywne a trzy negatywne. To częsty zabieg stosowany w narzędziach psychometrycznych, aby „wybić" badanych z potakiwania i budować ich skupienie. Ma on jednak często negatywne konsekwencje dla właściwości psychometrycznych. Właściwą procedurą analityczną jest wówczas analiza konfirmacyjna realizowana w tzw. schemacie podwójnego czynnika (*bi-factor model*), który pozwala zarówno na modelowanie substancjalnego czynnika odpowiadającego za mierzone zjawisko (tu prężność), jak i wyeliminowanie (kontrolowanie) efektu metody bądź brzmienia pytań. W światowej i polskiej (np.: prace Pawła Grygiela) literaturze psychometrycznej znaleźć można liczne przykłady jak radzić sobie z tym problemem. Autorzy natomiast prezentują w artykule dopasowanie czynnika hierarchicznego, z dwoma latentnymi czynnikami – ładowanym przez stwierdzenia sformułowane w sposób pozytywny i negatywny. Taka procedura wydaje mi się z kilku powodów analitycznie nieoptymalna. Po pierwsze, latentne czynniki opisane przez metodę (sposób sformułowania itemów) nie są w stanie „wytrącić" równoczesnego efektu dwóch zjawisk – poziomu badanej cechy oraz sposobu pytania o nią. Po drugie, tak stworzony model konfirmacyjny powinien dawać ładunki czynnikowe o odmiennych znakach – a tak nie jest w przypadku prezentowanym na rysunku 1 (s. 8). Wreszcie po trzecie, przy dwóch czynnikach latentnych składających się na czynnik latentny wyższego rzędu liczba parametrów do oszacowania jest na ogół większa niż liczba dostępnych danych, a więc model nie jest identyfikowalny. Stąd też ładunki i miary dopasowania oszacowane przez Amos a raportowane w tym artykule powinny być niezależnie oszacowane w innym programie statystycznym.

Raportując miary trafności krótkiej skali, autorzy ponownie pokazują szereg współczynników korelacji pomiędzy uzyskanymi w niej rezultatami a innymi charakterystykami psychologicznymi. Ze zdziwieniem przyjąłem, że uwagi autorów nie wzbudziła niesłychanie wysoka korelacja pomiędzy wcześniej stworzoną skalą RS-14 i dobrostanem psychicznym. Podawana w tabeli 2 korelacja to *r* = 0,73. Biorąc pod uwagę, że rzetelność miary dobrostanu jest raportowana jako 0,9, a RS14 0,85 oznacza to, że „korelacja prawdziwa" (latentna, poprawiona na błąd pomiaru) wynosi $\frac{0,73}{\sqrt{0,90\ x\ 0,85,}}$, a więc *r* = 0,84. Tak wysoka korelacja stawia pod znakiem zapytania trafność pomiaru prężności (skalą RS-14) i/lub dobrostanu. Jeśli jakieś dwie cechy są związane ze sobą na poziomie *r* = 0,84 oznacza to, że albo są tym samym, albo pomiar jest na tyle problematyczny – z powodów wspominanych wyżej, jak potrzeba aprobaty, samoopis, etc. – że jego wiarygodność spada. Ponownie, zaskakuje mnie, że nie wychwycili tego recenzenci.

Przedyskutowawszy wątpliwości związane z trafnością narzędzi do pomiaru prężności – zwłaszcza RS-14 – wróćmy do rezultatów zaprezentowanych w badawczej części monografii Karola Konaszewskiego. Rezygnuję tu ze szczegółowego omawiania każdego z pięciu badań, skupiając się na ogólnych uwagach dotyczących (niemal) każdego z nich, mają one bowiem liczne wspólne cechy.

Na stronie 178 habilitant zaznacza, że przyjmuje „mikroperspektywę", co oznacza, że skupia się na *resilience* wewnętrznej. To istotne uściślenie, bowiem próżno w badaniach tych szukać postulowanej wcześniej dynamiki, interakcyjności i wielowątkowości ujęcia prężności. Wszystkie są badaniami korelacyjnymi, w których prężność zmierzona została RS-14. W rezultacie badania te przynoszą dane na temat związków prężności z innymi charakterystykami oraz różnic międzygrupowych w poziomie prężności. Analizy opierają się na zestawieniu współczynników korelacji i testów t-Studenta (bez poprawek na wielokrotne testowanie), czasem uzupełniane analizami ścieżek i regresji. Istnieje kilka wspólnych problemów pięciu badań przedstawionych w części wynikowej książki Karola Konaszewskiego.

Po pierwsze, są to wyłącznie badania korelacyjne, a zdarzają się ich przyczynowe interpretacje – nieuprawnione. Po drugie, wszystkie badania opierają się na danych samoopisowych i jednoźródłowych (raportowanych przez badanych). W takich sytuacjach pożądana jest kontrola „wariancji metody", a więc wykazanie czy faktycznie mierzone są różne konstrukty, a nie

zgeneralizowana pozytywna bądź negatywna opinia na swój temat. Po trzecie, problemem wszystkich badań jest endogeniczność – korelacje pomiędzy wyizolowanymi właściwościami psychologicznymi: prężnością, dobrostanem, stresem mogą mieć swoją przyczynę w innych pominiętych zmiennych (samoocenie, osobowości, statusie). Stąd nawet przy takich, relatywnie prostych, analizach, należałoby kontrolować możliwe zmienne zakłócające. Warto również zauważyć, że zarówno w niektórych badaniach prezentowanych w badawczej części monografii, jak również dwóch pozostałych artykułach wchodzących w skład osiągnięcia (opublikowanych w *Current Psychology* i *European Journal of Criminology*), doktor Konaszewski i jego współautorzy w nie do końca właściwy sposób posługują się kategorią „modelowania równań strukturalnych". Mianem SEM – *structural equation modeling* – określa się metodologię analiz zmiennych latentnych, a więc procedurę, która łączy założenia konfirmacyjnej analizy czynnikowej i analizy regresji. Zmienne latentne są modelowane, aby sprawdzić dopasowanie modeli pomiarowych, a następnie szacowane między nimi korelacje latentne bądź miary regresji pozwalają na określenie „prawdziwych", bo poprawionych na błąd pomiaru, relacji. Faktycznie we wszystkich swoich badaniach doktor Konaszewski sięga po analizy ścieżek – rozszerzenie modeli regresji, do poziomu analizy mediacyjnej i/lub analizy z więcej niż jedną zmienną objaśnianą. To drobna, ale istotna nieścisłość. W przypadku modeli ścieżkowych typowe miary dopasowania – CFI, TLI, RMSEA, SRMR – mają znacznie mniejsze znaczenie i sens – na ogół są one bardzo wysokie. Częstą praktyką w analizach prezentowanych przez doktora Konaszewskiego jest też tzw. przycinanie („trymowanie") modeli, a więc usuwanie z nich relacji, które były nieistotne. Model jest modelem – powinien być wyspecyfikowany *a priori* i brak jakiejś, wcześniej zakładanej, relacji jest potencjalnie ważnym wynikiem. Modyfikacje modelu *post hoc* mogą doprowadzić do znakomitego dopasowania, ale tak stworzony model ma zupełnie inny status teoretyczny: jest dopiero hipotezą, którą należałoby przetestować w kolejnym badaniu. Warto o tym pamiętać na przyszłość.

Czego więc dowiadujemy się z części badawczej pracy Karola Konaszewskiego? Badanie pierwsze pokazuje, że prężność jest pozytywnie związana z aktywnym radzeniem sobie, negatywnie z koncentracją na emocjach i słabo pozytywnie z poszukiwaniem wsparcia społecznego. Nie obserwujemy za to różnic w poziomie prężności między dziewczętami i chłopcami. Osobna analiza korelacyjna wśród chłopców i dziewcząt – nie kierowana jednak żadną precyzyjną hipotezą, a więc czysto eksploracyjna – pokazuje pewne różnice w nasileniu relacji, ale różnice te nie są testowane statystycznie, niewiele więc z nich wynika. Ogółem badanie pierwsze potwierdza to, co wiemy o prężności.

Badanie 2 pokazuje solidne pozytywne korelacje prężności z zadaniowym stylem radzenia sobie, ale i ze stylem unikającym (co zaskakujące) oraz negatywne ze stylem emocjonalnym – replikując poniekąd ustalenia poprzedniego badania. W modelu ścieżkowym testowana jest mediacyjna rola stylów radzenia sobie ze stresem, które mają pozostawać pod wpływem prężności i wyjaśniać depresję i ocenę zdrowia. Konceptualnie taki model ma sens, ale korelacyjne dane czynią każdą analizę mediacyjną wątpliwą – nie manipulowano tu bowiem zmiennymi, ani nie mierzono ich w następstwie czasowym. Efekty pośrednie są istotne, co może być traktowane jako interesujący punkt startu do kolejnych – podłużnych, eksperymentalnych bądź interwencyjnych badań. Osobno stworzone mediacyjne modele ścieżkowe dla dziewcząt i chłopców pokazują pewne różnice, ale znów nie są one testowane. Można (i należałoby) to zrobić w modelu z moderowaną mediacją lub porównując dopasowanie zagnieżdżonych modeli wielogrupowych.

W badaniu 3 uczestniczyło niemal 500 młodych ludzi nieprzystosowanych społecznie. Co ciekawe, patrząc na średnie wyniki (Tabela 13, s. 217) ich poziom prężności nie różni się znacząco od dwóch poprzednich prób – czy mamy więc rozumieć, że osoby niedostosowane społecznie są równie prężne? Warto by to skomentować. Prężność okazuje się silnie związana z pozytywnym nastawieniem (co nie dziwi), słabiej lecz istotnie z nawykami żywieniowymi, zachowaniami profilaktycznymi i praktykami zdrowotnymi.

Badanie 4 pokazuje silne związki między prężnością a stylami radzenia sobie ze stresem, przede wszystkim jednak z dobrostanem. Korelacja raportowana w tabeli 18 (s. 229) osiąga wartość *r* = 0,80, a więc albo prężność jest tym samym, co dobrostan, albo niedoskonałości pomiaru czynią te ustalenia niewiarygodnymi. Brak informacji o rzetelności RS-14 w tej grupie, przyjmijmy więc, że podobnie jak we wcześniejszych badaniach było to α = 0,85 (różnorodność stwierdzeń raczej nie sprzyja wyższej spójności), zaś miara dobrostanu była w tym badaniu bardzo rzetelna (α = 0,92). Ponownie oznacza to poprawioną korelację na poziomie *r* = 0,91 – nieprawdopodobnie wysoką i źle świadczącą o odrębności tych konstruktów. Model mediacyjny pokazuje, że za niewielką część związku między prężnością a dobrostanem odpowiadają style radzenia sobie ze stresem, jednak trudno mieć zaufanie do tej analizy, biorąc pod uwagę korelacyjny schemat i nieprawdopodobnie wysoką korelację wyjściową.

Badanie 5 na próbie 222 osób w wieku 30-60 lat sprawdzało relację pomiędzy stylami radzenia sobie ze stresem, satysfakcją z życia oraz prężnością. Niestety nie wszystkie korelacje są tu raportowane – a interesujące byłoby sprawdzenie siły związków pomiędzy prężnością a satysfakcją z życia (na stronie 246 autor pisze jedynie, że były to związki pozytywne). Zaprezentowane w tabeli 23 (s. 247) rezultaty pokazują, że prężność jest na ogół silniej związana z adaptacyjnymi sposobami radzenia sobie z problemami niż satysfakcja z życia czy odczuwany stres. Analiza regresji pokazała również, że prężność była najsilniejszym obok skupienia się na emocjach (tu jednak z odwrotnym znakiem) predyktorem stresu.

Podobny charakter do badań omówionych wyżej mają studia przedstawione w dwóch pozostałych artykułach włączonych w skład osiągnięcia. W tekście „Social and personal resources…" (Konaszewski i inni, 2019) opublikowanym w *European Journal of Criminology*, autorzy na próbie niemal 500 młodych osób niedostosowanych społecznie w modelu ścieżkowym sprawdzali charakter relacji między wsparciem rodzinnym, prężnością, poczuciem koherencji oraz adaptacyjnymi i nieadaptacyjnymi strategiami radzenia sobie ze stresem. Znaczenie wsparcia rodzinnego było podobne dla poczucia koherencji (β = 0,32) i prężności (β = 0,29), jednak prężność była zdecydowanie lepszym predyktorem adaptacyjnych form radzenia sobie (β = 0,39). To interesujący wynik, uzyskany na dużej i szczególnej próbie. W badaniu opublikowanym w *Current Psychology* autorzy przewidywali style radzenia sobie ze stresem prężnością, ogólną samoskutecznością oraz poczuciem koherencji. Każdy z tych czynników miał unikalny i niemały wkład w wyjaśnianie zmienności stylów radzenia sobie ze stresem. Te ustalenia dobrze świadczą o trafności predykcyjnej prężności i nieco osłabiają wcześniejsze zastrzeżenia, które sformułowałem wobec jej pomiaru.

Ogółem w szeregu badań – gdyby zliczyć je wszystkie, aż trzynastu, choć zapewne w przypadku artykułów prezentujących adaptację RS-14 wykorzystano część tych samych danych, co przedstawione w książce – doktor Konaszewski zaprezentował mnóstwo szczegółowych rezultatów, które pogłębiają naszą wiedzę na temat prężności. Niektóre z tych wyników pokazują ustalenia oczekiwane i świadczące o trafności konstruktu, inne są bardziej zaskakujące i wskazujące na kierunki badań warte podjęcia w przyszłości, aby rezultaty te zreplikować i lepiej zrozumieć. Podstawowym ograniczeniem, o którym wspominałem wyżej, jest korelacyjny charakter wszystkich badań i opieranie się wyłącznie na samoopisowych metodach. Z problemu tego doskonale zdaje sobie zresztą sprawę sam habilitant, który dyskutując uzyskane rezultaty każdorazowo wspomina o konieczności realizacji badań interwencyjnych, które stymulowałyby prężność badanych i w ten sposób czyniłyby ich funkcjonowanie bardziej adaptacyjnym. Rzeczywiście, ustalenia poczynione przez Karola Konaszewskiego są pierwszym, lecz ważnym krokiem, za którym powinny pójść próby badań podłużnych, eksperymentalnych i interwencyjnych. Studia te powinny też wyjść „poza metodę" jaką jest zaadaptowana krótka skala prężności – ma ona bowiem swoje oczywiste ograniczenia. Jeśli prężność faktycznie ma być poważnie traktowana jako interdyscyplinarny, dynamiczny konstrukt, wymaga też odpowiednio złożonych programów badawczych – sięgania po *mix* badań ilościowych i jakościowych, uwzględnienia czynników sytuacyjnych i środowiskowych oraz ich interakcji.

Pozostała istotna aktywność naukowa i artystyczna

Doktor Konaszewski jest aktywnym i dynamicznym naukowcem. Był laureatem konkursów grantowych Narodowego Centrum Nauki (grant Preludium) oraz Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Realizował krótkookresowe (3 miesięczne) staże zagraniczne w Niemczech oraz podobny staż na Uniwersytecie Śląskim, zaś jego współpraca międzynarodowa obejmuje badaczy ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Czech, Portugalii i innych jednostek naukowych w Polsce. Efektem tej współpracy są wspólne projekty badawcze i publikacje, jest więc ona faktyczna, nie zaś jedynie deklaratywna. Karol Konaszewski był też zaangażowany w realizację badań finansowanych ze środków statutowych UwB. Jako ekspert był zapraszany do przygotowywania recenzji dla pism takich jak *BMC Psychology, Scandinavian Journal of Psychology, Sage Open, Annals of Agricultural and Environmental Medicine* i Kultura i Edukacja. Jest ekspertem Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej oraz członkiem kilku krajowych i międzynarodowych towarzystw naukowych. Jego artykuły pojawiały się w ważnych krajowych periodykach pedagogicznych o ogólnym charakterze (np.: Kwartalnik Pedagogiczny, Kultura i Edukacja, Ruch Pedagogiczny) oraz pismach specjalistycznych (Resocjalizacja Polska, Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze, Szkoła Specjalna). Aktywność i pozostałe osiągnięcia naukowe, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym spełniają kryteria oczekiwane od habilitantów.

Osiągnięcia dydaktyczne, organizacyjne i popularyzujące naukę

Doktor Konaszewski był nagradzany przez Rektora UwB nagrodami za działalność dydaktyczną, brał udział w przygotowywaniu programów kształcenia na specjalnościach realizowanych w ramach studiów pedagogicznych w UwB, wypromował 24 magistrów pedagogiki i recenzował 67 prac dyplomowych. Jest promotorem pomocniczym doktoratu Agnieszki Sołbut, sprawował opiekę nad praktykami studenckimi oraz prowadził zajęcia z szeregu przedmiotów zarówno na Wydziale Pedagogiki i Psychologii (oraz Wydziale Nauk o Edukacji), ale także Wydziale Prawa UwB. Na wyróżnienie zasługuje współpraca kandydata ze środowiskiem pozauniwersyteckim – Karol Konaszewski był mediatorem przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku, kuratorem społecznym przy Sądzie Rejonowym w Białymstoku, wychowawcą w Ośrodku Kuratorskim przy tym samym sądzie, wychowawcą w Młodzieżowym Ośrodku Socjoterapii w Białymstoku oraz w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Mońkach. Współpracuje z wieloma szkołami i ośrodkami, prowadząc wykłady i popularyzując naukę. Osiągnięcia dydaktyczne, organizacyjne oraz popularyzujące naukę oceniam jako z naddatkiem spełniające wymogi habilitacyjne.

Konkluzja

Podsumowując, na podstawie dokonanej oceny (uwzględniając wagę sformułowanych wątków polemicznych i krytycznych) stwierdzam, że osiągnięcia naukowe doktora Karola Konaszewskiego, w szczególności zaś prace wskazane jako wchodzące w skład osiągnięcia „Pedagogika wrażliwa na *resilience*" odpowiadają wymaganiom określonym w art. 219 ust. 1 pkt. 2 i 3 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Wnioskuję zatem o nadanie doktorowi Karolowi Konaszewskiemu stopnia doktora habilitowanego w zakresie pedagogiki.